
KRZYSZTOF SADURSKI

BITWY POWSTANIA STYCZNIOWEGO – MOSKALÓWKA

W XIX wieku kresy Rzeczypospolitej zamieszkiwały tysiące rodzin szlacheckich, których życie toczyło się niezmiennie od wieków. Uprawiali ziemię, modlili się i bronili ojczyzny przed wrogami. A najazdów na te ziemie nie brakowało. Tatarzy, Kozacy, Rosjanie nie pozwalali na spokojne, beztrudne życie. Szable i strzelby zdobiące ściany dworców nie służyły wyłącznie do dekoracji. To ciągłe zagrożenie budowało charakter kolejnych pokoleń tu mieszkających. Twardzi psychicznie, gościnni i uczynni, ale też buńczuczni i zawadiaccy – tacy byli mieszkańcy kresowych dworców. Przekazywane z pokolenia na pokolenie opowieści o przodkach, jakże często ginących za polskość tych ziem były najlepszą szkołą patriotyzmu. Oddanie życia za Ojczyznę było rzeczą tak naturalną, że bez zastanowienia w chwilach zagrożenia stawano do walki, nawet z liczebnie przeważającymi siłami wroga.

Nie inaczej było na ziemi owruckiej, w dawnym województwie kijowskim, miejscu życia moich przodków – rodziny Lechów. Na rozległych przestrzeniach, poprzecinanych licznymi rzeczkami, pokrytych w większości lasami i bagnami, rozrzucone stały skromne dworki szlacheckie. Najczęściej ich wygląd niewiele odbiegał od chałup wiejskich, ale ich wyróżnik stanowiły ganki z kolumnami. Jedyne urozmaicenie w monotonnym życiu ich mieszkańców stanowiły spotkania towarzyskie, zazwyczaj połączone z rodzinnymi wydarzeniami takimi, jak śluby, chrzty, pogrzeby oraz wyjazdy na sejmik do Owrucza. Życie towarzyskie ograniczało się głównie do najbliższych sąsiadów, gdyż brak dobrych dróg utrudniał podróżowanie. Najgorzej było wiosną i jesienią, gdy w okresie roztopów i deszczy drogi zalane wodą bywały całkowicie nieprzejezdne¹. Z biegiem lat więzi towarzyskie przekształcały się w rodzinne, a liczni potomkowie powodowali coraz większe rozdrobnienie majątków i zubożenie ich właścicieli.

W takim to świecie, niezmiennym od lat, żyły tu między innymi rodziny Baranowskich, Pawszów, Wiszniewskich i Lechów. Przełomem w ich życiu stał się rok 1863. Nie pozostali obojętni na apel władz powstańczych o przystąpienie do tworzonego oddziału zbrojnego ziemi owruckiej². Na jego dowódcę wyznaczono młodego, zaledwie dwudziestosekstoletniego absolwenta szkoły wojskowej, porucznika piechoty Leonarda Romana Wiszniewskiego h. Ramuła.

¹ *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, nakł. Filipa Sulimirskiego i Władysława Walewskiego, Warszawa 1880-1914, tom VII, s. 780.

² S. Zieliński, *Bitwy i potyczki 1863-1864*, Rapperswil 1913, s. 342.

Do swojej dyspozycji miał dwóch doświadczonych w rzemiośle wojskowym oficerów – Franciszka Bajkowskiego i kpt. sztabowego Adama Płaskowskiego. Ze względu na złe warunki pogodowe z przystąpieniem do formowania konnego oddziału czekano aż do maja. W większości należeli do niego³ młodzi ludzie ze stanu szlacheckiego, którzy nie mieli doświadczenia wojskowego. Niektórzy (Płaskowski i Wilczyński) zabrali ze sobą chłopów z majątku, być może jako woźniców. Należy przypuszczać, że podobnie jak inne oddziały powstańcze również i ten był słabo uzbrojony. Jak podawano w przewodniku do wystawy we Lwowie z 1913 r.⁴ na uzbrojenie powstańców składały się:

stare szable, najrozmaitszych typów, dubeltówki i pojedynki z dorobionymi bagnietami, kapslowe rewolwery, pistolety i krucice, kosy na pion nasadzone, piki niewprawną dłonią wioskowego kowala wykute, myśliwskie torby, stare ładownice, czasem drąg pospolity w lesie na świeżo wycięty. W bitwie, do jakiej wkrótce doszło, mały – zaledwie pięćdziesięcioosobowy oddział nie miał żadnych szans na pokonanie wielokrotnie liczebniejszych Rosjan, których dodatkowo wspierali chłopci uzbrojeni w widły, kołki i siekiery.⁵

Na tych terenach nie był to odosobniony przypadek czynnego udziału chłopów po stronie Rosjan. Jak pisał J. Maliszewski⁶: W znacznym stopniu utrudniało walkę z moskalami wrogie stanowisko chłopstwa, które tworzyło bandy, niepokojące i napadające na powstańców. Zachowanie chłopów przeszło oczekiwania Rosjan, jeden z generałów carskich Elrencki pisał do generała – gubernatora:⁷ „gdyby włościanie nie byli powstrzymywani przez wojsko, w ciągu trzech dni nie pozostałoby w tutejszej miejscowości ani jednego Polaka, ani jednego kościoła”.

Sytuację oddziału pogarszał brak znajomości terenu, na którym przyszło im walczyć⁸, co utrudniało nie tylko planowanie działań przeciwko Rosjanom, ale także przeprowadzenie szybkiego odwrotu w sytuacji zagrożenia. Ponadto przyszło im walczyć w odosobnieniu, gdyż przewidywania o masowym przystąpieniu tych ziem do powstania nie potwierdziły się. Historię tego oddziału znamy z opisu Franciszka Rawitty–Gawrońskiego⁹:

W dzień przed wybuchem powstania na Rusi, Leonard Wiszniewski udał się na punkt zborny z dwudziestoma ludźmi – i nie zastał tam nikogo. Dopiero nad wieczorem zebrało się jeszcze 30. Nadzieje zawiodły. Poczęto radzić nad tem, czy warto z taką siłą rozpoczynać? Zdecydowano nie cofać się. Podzielono oddziałik na dwa plutony i ruszono w drogę, aby ludzi wprawić trochę

³ Державний Архів Житомирської Облaсті, Фонд 349, опись 1, дело 102, стр. 63-67. Wykaz przestępców politycznych i podejrzanych przetrzymywanych w więzieniu w Owruclu.

⁴ *Przewodnik po wystawie roku 1863*, wydanie drugie z 6 rycinami, Lwów 1913, s. 38.

⁵ F. Rawitta-Gawroński, *Rok 1863 na Rusi. Ukraina, Wołyń, Podole*, Lwów, 1903, s. 229.

⁶ J. Maliszewski, *Powstanie styczniowe – notatki biograficzne uczestników*, Warszawa 1932, s. 7.

⁷ F. Rawitta-Gawroński, op. cit., s. 231.

⁸ Punkt zborny powstania przeniesiono w ostatniej chwili z granicy powiatu zwiąhelskiego na granicę powiatu radomskiego; F. Rawitta-Gawroński, op. cit., s. 218.

⁹ F. Rawitta-Gawroński, op. cit., s. 219-220.

w rzemiośle i wytrwałości w marszu. W kilka dni po wystąpieniu nastąpiła pierwsza utarczka z kozakami, pomyślna o tyle, że kozacy cofnęli się zwykłą swą metodą wojenną. Oddział pozostawiony bez opieki cywilnej, bez dostatecznej amunicji i żywności, gdyż ludność wiejska sprzedawać nie chciała, tracił ducha i ochotę. W takim stanie zbliżono się do wsi Moskalówki, na granicy powiatów Owruckiego, Radomyskiego i Mozyrskiego. W drodze chłop przewodnik uciekł, chociaż był polecony przez władze cywilne¹⁰.

Ruszono jednak w dalszą drogę. Opis zdarzeń, jakie wkrótce nastąpiły znajdujemy u Zielińskiego¹¹. Kiedy podwoje oddziału powstańczego były w odległości 2 wiorst od Moskalówki¹², powstańców zaatakował major Przewaliński¹³ w sile 1 rotacji piechoty liniowej, 1 plutonu karabinierów kremenczuckiego pułku i 40 kozaków¹⁴, wzmocniony stadem uzbrojonego chłopstwa. Oddział chciał się wycofać, lecz odwaga oficera Franciszka Bajkowskiego pociągnęła wszystkich:

Bajkowski rzucił się na moskali, a za nim poszli inni i wyginęli po większej części. Wiszniewski zdołał przedrzeć się przez linię bojową. Na miejscu poległ: Franciszek Bajkowski, Bolesław Płaskowski, dwaj bracia Giżyccy; kilkunastu rannych, jak Romuald i Gustaw Polikowskscy, Adam Płaskowski, Stanisław Wiszniewski dostało się do niewoli, a w kilka dnia później schwytali moskale Wróblewskiego, którego wzięli za dowódcę.

F. Rawitta-Gawroński wymienia jeszcze wśród poległych powstańców: Matuszewicza, Piaskowskiego i Baranowskiego. Nie wiemy, co wydarzyło się bezpośrednio po bitwie, ale sądzić należy, że część mniej rannych powstańców usiłowała się ukryć. W wyszukiwaniu ukrywających się pomagali niewątpliwie Rosjanom okoliczni chłopci. Poszukiwania trwały kilka dni od bitwy, o czym mogą świadczyć różne daty osadzenia w więzieniu¹⁵ Tak o podobnych, a może właśnie tych zdarzeniach pisała w liście do przyjaciółki Jadwiga Kieniewiczówna¹⁶:

Zawczoraj była tu potyczka, o mil kilka z przybyłymi spod Owruca, zdybano śpiących w lesie, chłopci miejsce wskazali, kilkunastu zabito na miejscu, resztę raniono lub uwieziono. Chłopi rozwściekieni najohydniej śledzą, tropią, wiążą i zwożą własnych panów, katują, kogo uchwycą w lesie...

¹⁰ Za S. Zielińskim, op. cit., chodziło tu o potyczkę z jazdą kolumny majora Przewalińskiego w Babim Lesie pod Dawidówką.

¹¹ S. Zieliński, op. cit., s. 342.

¹² Miejscowość w powiecie owruckim, 18 km od Owruca.

¹³ Być może był to ten sam major Przewaliński, którego oddział został rozbity 30 kwietnia 1864 roku na terenie powiatu opoczyńskiego. Wymieniła go Lidia Świątek w pracy: *Z dziejów powstania styczniowego na ziemi opoczyńskiej*, <http://opoczno.republika.pl/pstyczniowe.html>, data dostępu 1.06.2017 r.

¹⁴ 1 rota (3 plutony) – stan ok. 100 żołnierzy, pluton ok. 30 osób; F. Rawitta-Gawroński, op. cit., s. 220 oddaje siły Rosjan jeszcze większe niż Zieliński, a mianowicie: 3 rotacje piechoty i 2 sotnie kozaków.

¹⁵ Lista z więzienia w Owrucu zawiera następujące daty aresztowania – 5, 7, 8, 9, 10 i 20 maja.

¹⁶ P. Boroń, „Echa Polesia” nr 2 (38) 2013, Brześć, s. 54. Cytat pochodzi z książki Stefana Kieniewicz, *Dereszewicze 1863*, Wrocław 1986.

Fragment listy powstańców więzionych w Owrczu

7 maja 1863 roku¹⁷, siedemnastu pozostałych przy życiu powstańców trafiło na oddział szpitalny więzienia w Owrczu¹⁸. W więziennym rejestrze zapisano dane członków „owruckiej szajki”: nazwisko i imię, imię ojca, wiek, przynależność stanowa, zawód, stanowisko, posiadany stopień wojskowy¹⁹. W kilku przypadkach nie wszystkie rubryki zostały jednak wypełnione. Zapisy są następujące:

¹⁷ Wykaz więźniów biorących udział w bitwie z wojskiem rosyjskim datowany jest na 7 maja 1863 r., natomiast S. Zieliński jako datę bitwy podaje dzień 17 maja 1963. Zgadniają się natomiast nazwiska i imiona powstańców, jak również nazwa rosyjskiego pułku. Być może różnice wynikają z zapisów wg starego i nowego porządku (kalendarz gregoriański i juliański).

¹⁸ Budynek więzienia przetrwał do dnia dzisiejszego, mieści obecnie poliklinikę. Współczesny adres, ul. Tarasa Szewczenki 82

¹⁹ Державний архів Житомирської області, Фонд 349, опись 1, дело 102, стр. 63-67.

1. Romuald Polikowski, s. Celestyna, tytułarny sowietnik, lat 35.
2. Aleksander Pawsza, s. Adama, szlachcic z pow. rówieńskiego, lat 23.
3. Ksawery Baranowski, s. Piotra, student Kijowskiego Uniwersytetu św. Włodzimierza, lat 18.
4. Stanisław Wiszniewski, s. Jana, szlachcic z pow. owruckiego, lat 20.
5. Maciej Lech, s. Teodora, szlachcic z pow. owruckiego, lat 22.
6. Nestor Kaleński, s. Narcyza, student Kijowskiego Uniwersytetu św. Włodzimierza, lat.23 .
7. Dominik Baranowski, s. Gabriela, szlachcic, lat.53.
8. Franciszek Rabsztyński, s. Andrzeja, lat 29.
9. Dionizy Przysiecki, s. Alojzego, student Kijowskiego Uniwersytetu św. Włodzimierza, lat 19.
10. Edmund Żołądkowski, s. Adama, szlachcic, lat 24.
11. Franciszek Pawlikowski, s. Adama ,urzędnik, lat 24.
12. Marcin Listopadzki, s. Mikołaja, mieszczanin miasta Owruć, pisarz na stacji pocztowej w Owruć, lat 21.
13. Walerian Złotowski, s. Jana, 48 lat.
14. Gustaw Polikowski, s. Celestyna, szlachcic, lat 28.
15. Adam Płaskowski, s. Izydora, lat 40.
16. Nestor Leźniuk, chłop ze wsi Dąbrowa, której właścicielem jest zabity ziemianin Wilczyński, lat 23.
17. Maksym Szytiuk, chłop ze wsi Zalesie, której właścicielem jest ziemianin Płaskowski, lat 25.

Opiekę medyczną nad rannymi sprawował lekarz miejski Bilewski. Wszystkich aresztowanych przesłuchiwał naczelnik policji powiatu owruckiego. Po pobieżnym zaleczeniu ran, powstańców postawiono przed sądami (w Żytomierzu i Kijowie), które skazały ich na katorgę. Później czekała ich długa i ciężka droga na Syberię, a potem trudne warunki odbywania kary. Przez lata próbowałem odtworzyć dalsze losy członków tego oddziału. Różnie potoczyły się ich losy. Poznać je udało się w ośmiu przypadkach²⁰.

Dowódca Leonard Wiszniewski urodził się w 1837 roku w rodzinie szlacheckiej h. Ramułt odm. jako syn Jana i Róży z Ciechanowskich, h. Dąbrowa. Ukończył Wojskową Wyższą Szkołę Techniczną w Petersburgu i został porucznikiem piechoty. Udało mu się wydostać z okrążenia pod Moskalówką i dalej walczył pod dowództwem gen. Edmunda Różyńskiego na Wołyniu. Później przedostał się do zaboru austriackiego, a następnie wyemigrował do Mołdawii, gdzie pracował przy budowie kolei. Następnie zamieszkał w Drohobyczu, gdzie jako współpracownik Łukasiewicza stał się jednym z poważniejszych przemysłowców przemysłu naftowego. Był współwłaścicielem kopalń w zagłębiu borysławskim. Dwukrotnie wybrany posłem na Sejm Krajowy. Z żoną Ludmiłą z d. Zakrzewska, miał sześcioro dzieci. Po zakończeniu powstania jego rodzinny majątek Jackowicze (pow.owrucki) został skonfiskowany przez władze rosyjskie. Zmarł 8.01.1914 r.

²⁰ Życiorysy sporządzone na podstawie następujących publikacji: W. Lasocki, *Wspomnienia mojego życia*, t. II Kraków 1934; E. Kamińska, *Powstanie styczniowe i zesłańcy syberyjscy. Katalog fotografii ze zbiorów Muzeum Historycznego m.st. Warszawy*, Warszawa 2005; K. Sadurski, *Dzieje Macieja Lecha i jego rodziny w latach 1838-1921*, „Zesłaniec” nr 54 (2013); *Ziemia Polscy XX wieku. Słownik biograficzny*, część 3, Warszawa 1996, s. 163.

Siostra Leonarda Wiszniewskiego – Alojza, po mężu Mazurkiewicz, była matką Władysława, lekarza, który w 1900 roku umożliwił Józefowi Piłsudskiemu, więzionemu w Petersburgu, ucieczkę ze szpitala psychiatrycznego, gdzie został on umieszczony na obserwacji.

Stanisław Wiszniewski, s. Jana, szlachcic powiatu owruckiego. Odznaczał się wyjątkową siłą fizyczną. Ranny kilkakrotnie pod Moskalówką. Po odbyciu kary mieszkał w Irkucku. Przyjaciół Macieja Lecha, ojciec chrzestny trojga jego dzieci.

Adam Płaskowski, s. Izidora, szlachcic, właściciel majątku w guberni wołyńskiej, zdymisjonowany kapitan sztabowy, mocno pokiereszowany w bitwie pod Moskalówką. Skazany na 15 lat ciężkich robót w kopalniach. Karę odbywał w Usolu, a potem w Irkucku. Miał opinię dowcipnisia. Zmarł na Syberii. W Irkucku zamieszkał również jego rodzony brat Romuald, którego żona Justyna był matką chrzestną jednego z dzieci Macieja Lecha.

Marcin Listopadzki, ur. 1842, zm. 1901, mieszczanin miasta Owruca. Pisarz na stacji pocztowej w Owruca. Za udział w powstaniu sądzony w Kijowie, został skazany na 8 lat ciężkich robót. Katogę odbywał początkowo na drodze bajkalskiej, po powstaniu 1866 r. powtórnie osądzony otrzymał dodatkowe pół roku robót. Wysłano go do Aleksandrowska w okręgu irkuckim, a potem na osiedlenie do gm. badajskiej. W 1875 r. otrzymał pozwolenie wyjazdu do europejskiej części Rosji, ale zdecydował się pozostać z rodziną na Syberii. Pracował m.in. w Chatińskiej fabryce porcelany i fajansu. Zmarł na Syberii; pozostawił 6 dzieci.

Dionizy Przysiecki, s. Alojzego lat 19 student Kijowskiego Uniwersytetu św. Włodzimierza. Walczył pod Moskalówką, gdzie został ranny. Ocalony pod Sołowjówką. Z Usola wysłano go za Bajkał na skutek obciążających zeznań jednego z przywódców powstania zabajkalskiego - wydał go w celu ocalenia siebie od kary śmierci, która go wszakże nie ominęła.

Franciszek Rabsztyński, s. Andrzeja lat 29. Rusin, zesłaniec w Usolu, przeniesiony tam w początku 1867 roku. Uniewinniony od udziału w powstaniu zabajkalskim dostał na wygnaniu pomieszenia zmysłów.

Edmund Żółtowski, s. Adama, szlachcic (1839 ?) skazany na 10 lat ciężkich robót, zesłany do Usola i kopalń nerczyńskich.

Maciej Lech, szlachcic, h. Dołęga urodził się w 1837 lub 1838 roku, był synem Teodora i Praskowii. Przed wybuchem powstania mieszkał wraz ojcem i bratem we wsi Gorbacze w okolicy Owruca.

Lechowie należeli do starej szlachty, h. Dołęga, szczylicili się przodkiem, który brał udział w bitwie pod Pskowem w 1582 roku. W bitwie pod Moskalówką Maciej został ranny. Wyrokiem sądu w Kijowie skazano go na 5 lat ciężkich robót. Zimą 1864 dotarł do Irkucka, skąd skierowany został do kopalni Ałgacze w katordze nerczyńskiej. Sankcje za udział w powstaniu dotknęły również najbliższą rodzinę, której władze carskie odmówiły wpisu do rejestru szlachty wołyńskiej. Maciej Lech w 1868 roku po uwolnieniu z katorgi zamieszkał w Irkucku. W 1871 roku ożenił się z Heleną Brydycką (ur. 1854 r. zm. 4.03.1911 r. Irkuck), córką Antoniego – powstańca listopadowego i Julianny

z Lachowskich²¹. Na ślubie oprócz innych zesańców był Józef Kalinowski, przyjaciel rodziny, beatyfikowany przez Ojca Świętego Jana Pawła II na krakowskich Błoniach w 1983 roku, kanonizowanego potem w Rzymie w 1991 roku. W Irkucku Maciej Lech założył warsztat mechaniczny, który przynosił wysokie dochody, pozwalające na dostatnie życie licznej rodziny. Był lubiany i szanowany przez klientów oraz przez liczne tu środowisko zesańców. Miał 14 dzieci, z których 10 dożyło wieku dorosłego.



Maciej Lech z żoną Heleną z d. Brydycką, córką powstańca listopadowego i dziećmi. Irkuck, koniec lat osiemdziesiątych XIX wieku

Największą karierę zrobił jego pierworodny syn Stanisław (1872-1920), który po ukończeniu szkoły junkrów w Irkucku rozpoczął służbę wojskową w miejscowości Posjet, niedaleko Władywostoku. Później w randze asesora kolegiального podjął pracę w urzędzie generał-gubernatora Kraju Przymorskiego we Władywostoku. W następnych latach pełnił obowiązki naczelnika powiatu na Wysp Komandorskich. W latach 1905 do 1917 był naczelnikiem powiatu Pietropawłowskiego na Kamczatce. Wraz z całą rodziną został zabity w 1920 roku w Nikołajewsku nad Amurem²². Materiały archiwalne dotyczące życia i pracy Stanisława znajdują się w Archiwum Muzeum w Pietropawłowsku Kamczackim. Mam nadzieję, że pozyskanie tych dokumentów przyczyni się do wzbogacenia wiedzy o działalności administracyjnej i społecznej S. Lecha, który przez szereg lat związany był z tym odległym rejonem Rosji.

²¹ W. Kiszienia, *Rodziny polskie w Irkucku w latach 50-70. XIX wieku*, „Zesłaniec”, nr 70: 2017, s. 24.

²²С. В. Гаврилов, *Naczelnik ujezda*, „Krajewiedczeskije zapiski. Kamczackij Krajowyj Objediniennyj Muziej”, Петропавловск Камчатки 2011, s. 156. Publikacja zawiera szczegółowy opis życia Stanisława Lecha, sporządzony na podstawie dokumentów znajdujących się w zasobach muzeum w Pietropawłowsku.



Stanisław Lech z dziećmi.
Władystok początek XX w.

Tragicznie skończył się powrót Macieja Lecha do Polski. W trakcie podróży w grudniu 1921 zachorował na tyfus i w Moskwie zabrany został z pociągu do szpitala. Tam zmarł. Nie pozostał bezimiennym powstańcem. Jego zdjęcie znalazło się na tablicach poświęconych powstańcom eksponowanych we Lwowie na wystawie zorganizowanej w 1913 r. w 50. rocznicę powstania²³. Tablica pamiątkowa poświęcona Maciejowi Lechowi znajduje się też na cmentarzu powstańców styczniowych Cmentarza Powązkowskiego w Warszawie. Opisana historia jest podobna do wielu innych wydarzeń powstania styczniowego, dla mnie jednak wyjątkowo bliska, ze względu na mojego pradiadka Macieja Lecha, który był jednym z pięćdziesięciu uczestników bitwy pod Moskalówką. O nim i o tysiącach powstańców mówi wiersz Ignacego Kozikowskiego wydrukowany na kartce pocztowej w okresie międzywojennym.

Syn Polski, młodzian z życia w rozkwicie,
Niesie Ojczyźnie ukochanej życie,
Idzie bez trwogi, nic go nie zmusza,
Bo pragnie serce i czysta dusza.
W żar ognia, toń morską niedostępne drogi,
Nie bacząc, że może czeka go los srogi,
Te myśli odrzuca, w niebo oczy wznosi,
O wolną Ojczyznę Stwórcę swego prosi.
Dziś, syny, wnukowie naśladować trzeba,
Słońce Wam już świeci i ta łaska Nieba.

²³ E. Kamińska, *Powstanie styczniowe i zesłańcy syberyjscy. Katalog fotografii ze zbiorów Muzeum Historycznego m.st. Warszawy*, Warszawa 2005.